

Gładka arystokratka

Mezo

1. Widziałem ją na mieście, pewnie szła coś kupić,
Co sobotę odwiedzała ten ekskluzywny butik.
W powietrzu unosił się tylko zapach jej perfum,
Chodziła majestatycznie, delikatnym krokiem elfów.
Gładka arystokratka, stop klatka na jej ciele,
Kto ujrzał ją raz, stawał się jej wielbicielem
Miss gracja, ciemna karnacja, seksowny ubiór,
Każdy wbijał w nią wzrok, gdy wchodziła do klubu.
Nie żadna dziewczka z ludu ala Jagna,
Raczej panna Izebella, zimna i gładka jak lodowa tafla,
Wyglądała dojrzale jak na
Swoje 19 wiosen, zawsze z lusterkiem i papierosem.
Była pragnieniem milionów jak Cindy Crawford
Była marzeniem i kultem jak Brigitte Bardot,
Zwykły szarak mógłby starać się nie wiem jak bardzo,
Klucza do jej serca chroniło elitarnie embargo.

Ref. Gładka arystokratka /x4

2. Nazywała się Klara, jeśli mnie nie myli pamięć,
Grała na fortepianie, kochała taniec.
Szczególnie, gdy miała wokół siebie publiczność,
Liczną gwardię adoratorów podziwiających jej śliczność.
Nigdy nie splamiła się pracą fizyczną,
Czas jej mijał na dbaniu o perfekcyjny makijaż.
Prowadziła bujne życie towarzyskie,
Uwielbiała, gdy wszystkie chłopaki zaczynali się na nią gapić.

Królowa parkietu, dostojna dama, serio,
Trzeba było liczyć się z każdą jej fanaberią.
Kolczyki ze Stanów, dolarów kilkaset,
Gdy spodoba jej się taki drogi drobiazg nie chodzi o kasę.
Tato zapłaci za to! No problem,
Wszak jest wysoko postawionym dyplomata, to dla niego drobne.
Klara jest oczkiem w głowie, jedynaczka no, więc,
Jeśli większe ma potrzeby, wyższe będzie kieszonkowe.

Ref. Gładka arystokratka /x4

3. Gładka arystokratka - oto jej portret,
Aby wkraść się w jej łaski trzeba mieć gruby portfel.
Łaski takie jak ona: rozpieszczone,
Rozpuszczone księżniczki w złotej koronie.
Kuszące łasice, często groźne jak rekiny,
Dziewczyny z gładkim licem, sztuczne jak manekiny.
Słodkie jak cukierki, blondynki-landrynki, kobiety-kokietki,
Kukiełki, krótkie sukienki, smukłe sylwetki.
Bujające w obłokach wystawowe lalki na pokaz,
Poklask - to ich jedyna troska.
Kręć tyłkiem ile chcesz, dla mnie jesteś obca,
Mam gdzieś twą kształtną pierś i wysoki obcas.
Jesteś smutną historią, arystokratko,
Pod maską ukazującą gładkość skrywasz swoje bagno.
Na koniec, wykorzystując ten muzyczny nośnik,
Pozdrawiam wszystkie panny z krwi i kości

Ref. Gładka arystokratka /x4